

PIERWSZY PROCES PRZYWÓDCÓW KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

=====

Władysław Borowiec

W roku 2011 przypada 30. rocznica rozpoczęcia pierwszego procesu czterech przywódców Konfederacji Polski Niepodległej.

Począwszy od 23 września 1980 r., funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa aresztowali kilku czołowych oraz lokalnych działaczy KPN. Konfederaci zostali aresztowani pod zarzutem działalności zmierzającej do obalenia przemocą ustroju PRL i kierowania antypaństwowym związkiem o nazwie Konfederacja Polski Niepodległej.

Dnia 23 września 1980 r., w trzy tygodnie po podpisaniu porozumień w Szczecinie i Gdańsku, funkcjonariusze bezpieki aresztowali przywódcę Konfederacji Polski Niepodległej Roberta Leszka Moczulskiego. Powodem aresztowania było udzielenie „prowokacyjnego” wywiadu niemieckiemu tygodnikowi „Der Spiegel”, a zarzutem – szkalowanie władz partyjno-państwowych¹.

W dniu 13 listopada 1980 r. aresztowano Tadeusz Stańskiego, 6 grudnia Tadeusza Jandziszaka, natomiast Romualda Szeremietiewa 21 stycznia 1981 r. Ponadto aresztowani zostali także Zygmunt Goławski z Siedlec, Krzysztof Bzdyl z Krakowa i Jerzy Sychut ze Szczecina. Ówczesne władze partyjno-rządowe zdecydowały się na pokazowy proces Leszka Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego i Tadeusza Jandziszaka. Ta czwórka przywódców KPN przebywała w areszcie aż do zakończenia śledztwa, sporządzenia aktu oskarżenia i skierowania sprawy do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

Po wielomiesięcznym śledztwie, w dniu 6 marca 1981 r. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciw wyżej wymienionym czterem przywódcom Konfederacji Polski Niepodległej. Zostali oni oskarżeni o udział w antypaństwowym związku Konfederacja Polskie Niepodległej mającym na celu obalenie przemocą ustroju PRL.

Pierwotnie planowano, że proces czterech przywódców KPN rozpocznie się 27 kwietnia 1981 r. Proces rozpoczął się jednak 15 czerwca (poniedziałek) 1981 r. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie. Tydzień przed rozpoczęciem rozprawy oskarżeni zostali

¹ *Die Sowjets Sollen Abziehen. Spiegel-Interview mit dem Oppositionspolitiker Leszek Moczulski* [Sowieci powinni się wycofać. Wywiad „Spiegla” z opozycyjnym politykiem Leszkiem Moczulskim], „Der Spiegel” 1980, nr 38.

zwolnieni z aresztu i odpowiadali przed sądem z wolnej stopy. Od pierwszego dnia procesowi towarzyszyło duże zainteresowanie ze strony opinii publicznej.

Akt oskarżenia zarzucał czterem przywódcom KPN, że:

w latach 1979-1980 [...] w Polsce i za granicą w celu osłabienia mocy obronnej, zerwania jedności sojuszniczej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz obalenia przemocą określonego w Konstytucji z dnia 22 lipca 1952 roku ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami objętymi odrębnymi postanowieniami, podjęli czynności przygotowawcze, tworząc nielegalny związek pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej, finansowany, wspierany i inspirowany przez wrogie PRL zagraniczne ośrodki dywersji politycznej².

Działalność oskarżonych konfederatów, jaką zarzucali im prokuratorzy, była wielokierunkowa. Zdaniem prokuratury konfederaci agitowali za przedsięwzięciami godzącymi w podstawowe interesy PRL i rozbijali jedność narodu polskiego. W akcie oskarżenia znalazły się też następujące zarzuty: drukowanie i rozpowszechnianie ulotek oraz wydawanie poza cenzurą czasopism m.in. „Droga”, „Gazeta Polska”, „Opinia Krakowska”, które propagowały program KPN. Według prokuratury oskarżeni przywódcy KPN nawiązali kontakty z przedstawicielami zagranicznych ośrodków prowadzących działalność skierowaną przeciwko PRL, m.in. z amerykańską organizacją Free Poland, Północnoamerykańskim Studium Spraw Polskich, Instytutem Literackim w Paryżu i innymi. Byli także inspirowani przez te ośrodki i korzystali z pomocy finansowej, w zamian działacze KPN – zdaniem prokuratury – przekazywali informacje, które były wykorzystywane do rozwijania oszczerczej kampanii propagandowej przeciwko PRL. Ponadto oskarżeni publikowali za granicą artykuły, a Leszek Moczulski udzielał obcym rozgłośniom i czasopismom wywiadów, które zawierały fałszywe informacje o naszym kraju, ale również dopuszczał się lżenia i poniżania naczelnych organów i ustroju PRL³.

Sądowi orzekającemu przewodniczył sędzia Czesław Szablowski, w jego skład wchodził sędziowie: Halina Grudniowa i Julian Smaga. Oskarżali prokuratorzy: Wiesława Bardonowa i Tadeusz Gonciarz. Oskarżonych bronili adwokaci: L. Moczulskiego – Tadeusz de Virion, Edward Wende i Władysław Siła-Nowicki, R. Szeremietiewa – Jerzy Piojat i Maciej Dubois, T. Stańskiego – Jadwiga Gorzkowska i Krzysztof Piesiewicz,

² W. Falkowska, *KPN przed sądem*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 17, s. 14.

³ *Ibidem*.

T. Jandziszaka – Witold Ferfet i Zdzisław Wągliński⁴. Zespołem obrońców przywódców KPN kierował adwokat T. de Virion.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy czterech przywódców KPN obrona złożyła sądowi wniosek o przekazanie akt sprawy prokuraturze w celu uściślenia zarzutów dość ogólnikowo sformułowanych w akcie oskarżenia. Wniosek obrońców trafił do wyższej instancji, czyli do Sądu Najwyższego, i został przez tenże sąd odrzucony.

Na początku rozprawy adwokaci ponownie złożyli ten sam wniosek, wcześniej już oddalony. Mimo że akt oskarżenia był obszerny, to, zdaniem obrony, był zawiły i mało konkretny w formułowaniu niektórych ważnych zarzutów. Obrona zmierzała do dokładnego doprecyzowania niektórych z nich, m.in.:

- które czyny oskarżonych stanowią zagrożenie dla ustroju państwa;
- które rozpowszechniane przez konfederatów wiadomości szkodzą interesom PRL;
- jakie informacje przekazywali oskarżeni w kraju i za granicą i które z użytych przez nich słów czy zwrotów poniżały naczelne organy władzy;
- jakie to inne zagraniczne ośrodki dywersyjne inspirowały i finansowały działania KPN;
- z kim jeszcze oskarżeni mieli przestępcze kontakty poza osobami wymienionymi już w akcie oskarżenia.

Adwokat Tadeusz de Viron uzasadniał wniosek obrony, tłumacząc, że aby się bronić, trzeba dokładnie znać oskarżenie i nie do podsądnych należy zgadywanie, „co miał na myśli prokurator i odpieranie jego zarzutów na chybił trafił”. Mimo to sąd wniosek obrony oddalił⁵. Leszek Moczulski skierował poważne zarzuty przeciwko aktowi oskarżenia, m.in. powiedział, że:

- oskarżenie jest częściowo oparte na spreparowanych dowodach;
- sfalszowane są teksty wywiadu udzielonego przez niego telewizji zachodniemieckiej;
- sfalszowane są taśmy zawierające nagrania rozmów telefonicznych;
- podrobione są dokumenty dotyczące KPN.

Następnie Leszek Moczulski przedstawił kilka konkretnych przykładów. Na pytanie przewodniczącego składu sędziowskiego skierowane do pierwszego z oskarżonych, L. Moczulskiego, czy oskarżony przyznaje się do winy, padła odpowiedź jasna i zdecydowana – nie. Prokurator traktował KPN jako nielegalny związek o przestępczych celach. Natomiast przywódca KPN odpierał oskarżenia, argumentując, że Konfederacja jest legalnie działającą partią polityczną. Mówił, że zawsze szanował system prawny

⁴ *Ibidem.*

⁵ *Ibidem.*

obowiązujący w PRL, wszystko też, co czynili działacze KPN, mieściło się całkowicie w ich pojęciu lojalności.

Leszek Moczulski tłumaczył sądowi, dlaczego nie powstał klub lub stowarzyszenie, tylko powołana została partia polityczna. Na utworzenie klubu lub stowarzyszenia władze administracyjne musiałyby bowiem wydać zgodę. Leszek Moczulski i jego otoczenie zdawali sobie sprawę, że nie mają szans na uzyskanie takiej zgody. Wówczas powstała koncepcja założenia partii politycznej. Wykorzystano tu sytuację zaistniałą zaraz po II wojnie światowej. Wówczas władze uchylily obowiązującą ustawę o partiach (stronniectwach) politycznych, obowiązującą w II Rzeczypospolitej, tworząc lukę prawną, „otwarte drzwi”, jak wyraził się Moczulski, z której postanowili skorzystać. Również i inne swoje działania, podjęte przecież po roku 1977, kiedy to Polska ratyfikowała już Pakt Praw Człowieka, zapewniając sobie w dziedzinie głoszenia poglądów, publikacji, zgromadzeń i manifestacji, uważali za całkowicie legalne⁶.

Dnia 16 czerwca 1981 r. proces przywódców KPN został przerwany do 2 lipca 1981 r. Wówczas zmienił się skład kompletu sędziowskiego. Przewodnictwo rozprawy po wznowieniu objął sędzia Janusz Jankowski, pozostał skład oskarżycieli i obrońców czterech przywódców Konfederacji Polski Niepodległej.

Prokuratorzy złożyli wniosek do Sądu Wojewódzkiego o ponowne aresztowanie oskarżonych przywódców KPN, ponieważ kontynuowali działalność i nie spełniali obowiązku meldowania się na Posterunkach Milicji Obywatelskiej. Oskarżeni konfederaci stosowali się jednak do postanowienia sądu.

Obrońcy oskarżonych i sami oskarżeni przedstawili bezzasadność skierowanego do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wniosku prokuratury o zastosowanie aresztu tymczasowego wobec nich. W dniu 7 lipca 1980 r. wniosek został oddalony, sąd uznał bowiem, że nie znajduje on uzasadnienia w świetle prawa.

Po oddaleniu wniosku prokurator Wiesława Bardonowa zapowiedziała złożenie zażalenia do Sądu Najwyższego. Natychmiast po zakończeniu rozprawy prokuratorzy złożyli do Sądu Najwyższego odpowiedni wniosek na piśmie.

Dnia 9 lipca 1981 r. Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym pod nieobecność obrony rozpatrzył wniosek prokuratury. Zapadła decyzja o ponownym zastosowaniu aresztu wobec L. Moczulskiego, R. Szeremietiewa i T. Stańskiego. Jedyne T. Jandziszak, ze względu na stan zdrowia, pozostał na wolności. Prokuratorzy na posiedzeniu Sądu Najwyższego byli

⁶ *Ibidem.*

obecni, natomiast obrońców konfederatów już nie było, ponieważ adwokaci broniący przywódców KPN po zamknięciu posiedzenia sądu udali się do innych zajęć. A tymczasem, w trybie nagłym, odbyło się postanowienie Sądu Najwyższego już w godzinach popołudniowych. Sąd Najwyższy, Sąd Najwyższy – tak mówiono wówczas w kuluarach – przeszedł sam siebie⁷.

Adwokat Tadeusz de Virion w imieniu obrońców złożył oświadczenie, a zarazem protest. W oświadczeniu napisał m.in.: „wskutek zastosowania przez SN tempa obrona nie miała możliwości zaznajomienia się z zażaleniem prokuratury i ustosunkowania się do jego treści”⁸. Czwórka oskarżonych przywódców KPN przebywająca na wolności wzięła udział w kilku spotkaniach w różnych miastach Polski. Według Leszka Moczulskiego głównym powodem tych spotkań było wyrażenie wdzięczności tym osobom, które domagały się wypuszczenia ich na wolność. Przywódcy KPN, jak również wszyscy działacze Konfederacji, od początku działali jawnie, robili wszystko, by władze wiedziały o ich istnieniu i celach. Na spotkaniach przedstawiali plan przeprowadzenia zmian ustrojowych w Polsce, działali zawsze w sferze legalności. Chcieli, aby ich działalność była zgodna z prawem, bez wstrząsów, a przede wszystkim bez rozlewu krwi. Dążyli, by polityka była zgodna z moralnością. O tych sprawach rozmawiali na spotkaniach.

Tuż po wyjściu z więzienia, a jeszcze przed rozpoczęciem procesu zwolnieni przywódcy KPN odwiedzili wiele miast w całym kraju. Dnia 6 czerwca 1981 r. Leszek Moczulski przybył do Gdańska na ogólnopolskie spotkanie z przedstawicielami regionalnych i zakładowych oraz uczelnianych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania. 9 czerwca 1981 r. L. Moczulski, R. Szeremietiew i T. Stański odwiedzili uczestników głodówki na Śląsku. Natomiast T. Jandziszak spotkał się z przewodniczącymi komitetów zakładowych „Solidarności” we Wrocławiu. 12 czerwca L. Moczulski, R. Szeremietiew i T. Stański spotkali się ze studentami Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Akademii Rolniczej w Warszawie.

Również 12 czerwca Sąd Najwyższy zastosował wobec czterech zwolnionych z aresztu przywódców KPN ponownie środek zapobiegawczy w postaci oddania ich pod dozór milicji. Sąd zobowiązał L. Moczulskiego, R. Szeremietiewa, T. Stańskiego i T. Jandziszaka do zgłaszania się raz w tygodniu w Komendach Milicji Obywatelskiej, w miejscu ich właściwego zamieszkania, mieli również zgłaszać w tychże komendach milicji o zamierzonych wyjazdach. Wbrew oczekiwaniom władz oskarżeni jednak nadal prowadzili

⁷ W. Falkowska, *Sąd Najwyższy*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 26, s. 13.

⁸ *Ibidem*.

„nielegalną działalność”. W dniu 13 czerwca 1981 r. T. Stański i T. Jandziszak wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania działającymi w NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. 23 czerwca L. Moczulski i T. Stański spotkali się ze studentami Uniwersytetu imienia Marii Curie-Skłodowskiej, natomiast R. Szeremietiew i T. Jandziszak z pracownikami Centrum Naukowo-Produkcyjnego Automatyki Energetycznej we Wrocławiu. 24 czerwca R. Szeremietiew i T. Jandziszak wzięli udział w spotkaniu ze studentami Politechniki Wrocławskiej. 25 czerwca L. Moczulski i R. Szeremietiew uczestniczyli w zebraniu pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi⁹.

Sprawa aresztowania przywódców Konfederacji Polski Niepodległej była wielokrotnie poruszana na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Już sześć dni po aresztowaniu Leszka Moczulskiego, 29 września 1980 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC Stefan Olszowski informował zebranych, że na zjeździe gdańskiej „Solidarności” rozpatrywano zorganizowanie strajku w dniu 3 października 1980 r. Powód: opieszałość władz w realizowaniu porozumień społecznych, przeszkody czynione NSZZ „Solidarność” i żądanie uwolnienia Leszka Moczulskiego¹⁰.

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR 21 października 1980 r. Henryk Jabłoński stwierdził, że „niedostatecznie też została uzasadniona sprawa wykroczeń Moczulskiego”¹¹.

Podczas posiedzeniu BP w dniu 26 listopada 1980 r. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania przedstawił jego członkom, że należy zająć stanowisko w sprawie działań członków NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, ponieważ żądają oni uwolnienia Jana Narożniaka i Piotra Sapięły, zatrzymanych za wykradzenie z Prokuratury Generalnej tajnego dokumentu i jego powielanie. Przy okazji żądają również uwolnienia z aresztu Leszka Moczulskiego. Mieczysław Jagielski, który przeprowadzał z przedstawicielami „Solidarności” Regionu Mazowsze rozmowy, przedstawił członkom BP treść oświadczenia oraz załączniki w sprawie Piotra Sapięły i Leszka Moczulskiego¹².

Dnia 26 stycznia 1981 r. podczas obrad BP Jerzy Waszczuk zdał relację z rozmów w terenie, m.in. przekazał informację w sprawie Leszka Moczulskiego. Uważał on, że należałoby dać choćby niewielką wzmiankę, że jego sprawa jest przekazana już do sądu.

⁹ M. Reniak, *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, współpr. Z. Pudysz, T. Zalewski, Warszawa 1982, s. 116-117.

¹⁰ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980-1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 109.

¹¹ *Ibidem*, s. 139.

¹² *Ibidem*, s. 181-182.

Natomiast zastępca członka BP, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach przekazał informacje z rozmowy z Lechem Wałęsą. Z rozmów tych wynikało – jak to przekazał T. Fiszbach – że Wałęsa jest „pod znacznym wpływem elementów radykalnych, od których chce się uwolnić. [...] Sugerował, aby nadać bieg sprawie Moczulskiego, nie dawać powodów do kreowania go na bohatera. [...] Z rozmowy tej nasuwa się wniosek, że z Wałęsą należy rozmawiać”¹³ – zakończył Fiszbach.

W czasie posiedzenia BP w dniu 7 lutego 1981 r. Kazimierz Barcikowski, przedstawiając aktualną sytuację w kraju, stwierdził m.in., że we Wrocławiu zapowiada się jednogodzinny strajk na znak protestu przeciwko aresztowaniu Tadeusza Jandziszaka z KPN. Szef MSW Mirosław Milewski stwierdził, że „[...] w najbliższych dniach zostaną skierowane akta oskarżenia przeciwko działaczom Konfederacji Polski Niepodległej – Moczulski, Szeremietiew, Stański, Jandziszak. Nadal różnych liderów trzeba bezpiecznie, ale skutecznie izolować”¹⁴.

Dnia 18 lutego 1981 r. na posiedzeniu BP jeden z podpunktów omawianych w tym dniu brzmiał: „przyspieszyć przekazanie sądowi sprawy Moczulskiego, gdyż na tym tle nasila się akcja w obronie więzionych za przekonania”¹⁵. Podpunkt ten omawiał J. Waszczuk.

Na posiedzeniu BP w dniu 27 lutego Stanisław Kociołek – I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR – mówił o możliwości wykorzystywania rocznicy wydarzeń marcowych z 1968 r., aby postawić partię w stan oskarżenia i spowodować takie działania, by wymóc na władzy decyzję zwolnienia działaczy KPN. Poinformował również, że w Warszawie w środkach komunikacji miejskiej rozkolportowano ulotki w tej sprawie. Kociołek nazwał to pretekstem do zaostrenia walki przeciw partii i niedopuszczeniu do procesu działaczy KPN¹⁶.

Dnia 18 czerwca 1981 r. podczas posiedzenia BP I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania poinformował zebranych o rozmowie telefonicznej z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonidem Breżniewem w dniu 15 czerwca. Rozmowa dotyczyła m.in. listu KC KPZR do KC PZPR, który opublikowała prasa Polska w dniu 11 czerwca (list datowany był na 5 czerwca 1981 r.), w którym kierownictwo ZSRR wyrażało zaniepokojenie sytuacją w Polsce. W czasie rozmowy Kania przekazał Breżniewowi, że dyscyplina zostanie zaostrena, to znaczy, że „odbędzie się proces grupy Moczulskiego”. Mirosław Milewski informował, iż są głosy, że list KC KPZR

¹³ *Ibidem*, s. 252.

¹⁴ *Ibidem*, s. 260-261.

¹⁵ *Ibidem*, s. 276.

¹⁶ *Ibidem*, s. 279.

i XI Plenum KC były zaplanowane, że to jest taktyczna rozgrywka do ostrzejszych działań. Według szefa MSW list wywołał szok w KOR, KPN oraz w „Solidarności”, ale zmian w ich postępowaniach nie widać. Milewski informował dalej, że proces przywódców KPN odroczony jest do 2 lipca 1981 r. Twierdził, że zwolnieni Konfederaci zachowują się prowokacyjnie, butnie: „Moczulski mówi, że proces trudno traktować poważnie, że będzie chciał rozmawiać z BP na temat władzy, że gdyby był wyrok skazujący, to głódówki będą w całym kraju”¹⁷.

W dalszej części posiedzenia BP głos zabrał Wojciech Jaruzelski, stwierdzając, że rozprawa przeciwko Leszkowi Moczulskiemu została źle przygotowana. Przyznał również, że jest za to współodpowiedzialny.

Natomiast I sekretarz KC polecił ministrowi spraw wewnętrznych Mirosławowi Milewskiemu i prokuratorowi generalnemu Lucjanowi Czubińskiemu szybko wdrażać ustalone działania dyscyplinarne, „rozpatrzeć ponowne aresztowanie KPN-owców”¹⁸.

Jednym z głównych porządków posiedzenia BP w dniu 7 lipca, obok gorączkowego przygotowania do IX Zjazdu PZPR, była informacja o roboczej wizycie Kania i Jaruzelskiego w Moskwie. Relację z rozmów z Leonidem Breżniewem członkom BP przekazywał I sekretarz KC i, jak wynika z tej relacji, Breżniew interesował się osobiście Leszkiem Moczulskim, stwierdził m.in.: „Zaskakujące było zwolnienie z więzienia Moczulskiego. Jeśli bez zgody kierownictwa [PZPR WB], to znaczy, że ono nie panuje nad sytuacją”¹⁹.

Stanisław Kania musiał się tłumaczyć i odpowiedział Breżniewowi m.in.: „Podejmujemy przeciwdziałania, likwidujemy nielegalne wydawnictwa, ograniczamy je. Moczulski został zwolniony z inicjatywy własnej sądu. Zareagowaliśmy – zmieniony został minister i komplet sędziowski, prowadzący tę sprawę. KPN jest organizacja nacjonalistyczną i antyradziecką”²⁰.

Dnia 1 sierpnia 1981 r. Wojciech Jaruzelski w trakcie posiedzeniu BP domagał się, aby „wreszcie położyć kres prowokacyjnym praktykom, które są podczas procesu Moczulskiego i innych”²¹.

Stanisław Kania i Wojciech Jaruzelski poinformowali na posiedzeniu BP w dniu 18 sierpnia o rezultatach roboczej wizyty w ZSRR. W trakcie rozmowy Breżniewa z Kanią została poruszona sprawa Moczulskiego. Szef partii sowieckiej stwierdził: „Nie można pozwalać

¹⁷ *Ibidem*, s. 411

¹⁸ *Ibidem*, s. 412-413.

¹⁹ *Ibidem*, s. 423.

²⁰ *Ibidem*, s. 424.

²¹ *Ibidem*, s. 425.

przeciwnikowi na inicjatywę. Źle został wykorzystany proces KPN”²². Jaruzelski zrelacjonował członkom BP, że Kania miał dobrą wiadomość dla Breżniewa, a powiedział m.in.: „Przyznaję, że niedobrze się stało, że Moczulski został zwolniony, ale znów siedzi i proces będzie trwał. W sprawie marszu gwiazdzystego zajęliśmy jednoznaczne, zdecydowane stanowisko, że do niego nie dopuścimy. Staramy się działać według najlepszych intencji. Działania skrajnymi metodami to ostateczność, chcemy ich uniknąć. Działania skrajne mogłyby grać na korzyść sił imperialistycznych”²³.

Kolejne posiedzenie BP odbyło się 8 września. Wówczas premier Jaruzelski stwierdził, że aktywowi partyjnemu należy pokazywać, że w „Solidarności” zaczynają istotną rolę odgrywać siły kontrrewolucyjne – czyli KPN. Trzeba do końca doprowadzić proces Leszka Moczulskiego²⁴.

Już po wprowadzeniu stanu wojennego, 22 grudnia 1981 r. na posiedzeniu BP Kociołek proponował: „szybciej objąć procesami przed sądami wojskowymi działaczy KOR i KPN, szybko orzekać surowe wyroki”²⁵. Na tymże posiedzeniu BP minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak powiedział, że zmierza już do zakończenia postępowanie przeciwko działaczom KPN, którzy są oskarżeni o przygotowanie spisku antypaństwowego²⁶.

Podczas pierwszej tury I Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który obradował w dniach od 5 do 10 września 1981 r., podjął uchwałę w sprawie aresztowania i sądenia przywódców Konfederacji Polski Niepodległej:

Uchwała w sprawie więźniów politycznych

W sierpniu br. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ Solidarność uznając konieczność zachowania pokoju społecznego w kraju skierowała apel do organizatorów „marszu gwiazdzystego” o odwołanie tej formy protestu przeciwko stosowaniu aresztu wobec osób więzionych za przekonania.

Jednocześnie KKP stwierdziła, że otoczy opieką ludzi aresztowanych w toku odbywających się procesów politycznych.

W chwili obecnej w Polsce trzech ludzi, tj. Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew i Tadeusz Stański, odpowiadających pod zarzutem popełnienia przestępstw politycznych, znajduje się w więzieniu.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych, stwierdzając, że ich więzienie jest sprzeczne z punktem 4 Porozumienia Gdańskiego.

²² *Ibidem*, s. 448.

²³ *Ibidem*, s. 449.

²⁴ *Ibidem*, s. 461.

²⁵ *Ibidem*, s. 570.

²⁶ *Ibidem*, s. 577.

Powyższe stanowisko Związku Zjazd Delegatów NSZZ Solidarność przedstawia Sądowi Najwyższemu jako najwyższemu wymiarowi sprawiedliwości PRL²⁷.

We wspomnianym już „Tygodniku Solidarność” opublikowana została glosa opracowana przez ówczesnych dwóch sędziów – sędziego Sądu Wojewódzkiego w Warszawie Krzysztofa Kauba oraz sędziego Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Ryszarda Nowaka, do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1981 r., stosującego ponownie areszt tymczasowy wobec przywódców KPN²⁸.

Znany agent UB/SB, autor szkalującej KPN pracy, która ukazała się w stanie wojennym (*KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982), Marian Reniak, bardzo krytycznie odniósł się do owej glosy, jak również do wspomnianych już artykułów w „Tygodniku Solidarność”:

Rozwijając tę tezę w świetle norm prawa karnego materialnego – na podstawie analizy treści artykułów opublikowanych w Tygodniku Solidarność nr 17 pt. *KPN przed sądem* i nr 26 pt. *Sąd Najwyższy* można by postawić autorowi zarzut, że popełnił on przestępstwo. Autor miał na celu nie krytykę, lecz zamiarem jego było pozbawienie w oczach opinii publicznej szacunku i autorytetu, jakim się cieszy i cieszyć powinna w polskim społeczeństwie najwyższa instancja – Sąd Najwyższy PRL²⁹.

Według Reniaka autor artykułów o procesie przywódców KPN opublikowanych w „Tygodniku Solidarność” dopuścił się nieprawidłowości, a mianowicie:

- dokonał zamachu na naczelny organ PRL, jakim jest Sąd Najwyższy;
- poniżył Sąd Najwyższy jako naczelny organ państwowy, zmierzając do pozbawienia go w opinii publicznej należytego mu szacunku oraz autorytetu poprzez podanie w wątpliwość przestrzegania praworządności i podrywanie doń społecznego zaufania³⁰.

Na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie 21 grudnia 1981 r. przekazał akta sprawy Sądowi Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Dnia 22 lutego 1982 r. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko czterem przywódcom Konfederacji Polski Niepodległej: Leszkowi Moczulskiemu, Romualdowi Szeremietiewowi, Tadeuszowi Stańskiemu

²⁷ *I Krajowy Zjazd Delegatów. Uchwała w sprawie więźniów politycznych*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 30, s. 10.

²⁸ *Glosa do orzeczenia z dnia 9 lipca 1981 r.*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 17, s. 14.

²⁹ M. Reniak, *op. cit.*, s. 100.

³⁰ *Ibidem*.

i Tadeuszowi Jandziszakowi – oskarżonym o podjęcie czynności przygotowawczych mających na celu obalenie przemocą ustroju PRL, tj. o przestępstwo z art. 123 w zw. z art. 128 paragraf 1 k.k.

Proces czterech przywódców Konfederacji Polski Niepodległej przed SWOW toczył się w zasadzie od początku. Sprawę rozpatrywał zespół trzech sędziów wojskowych pod przewodnictwem E. Dudzika (zastępca szefa Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego). Również oskarżycielami byli prokuratorzy wojskowi: por. St. Gorzkiewicz i ppor. T. Gonciarz. Oskarżonych konfederatów bronili ci sami adwokaci, którzy występowali przed sądem cywilnym.

Zgodnie z dekretem o stanie wojennym z dnia 12 grudnia 1981 r. sprawy o przestępstwa kwalifikowane np. z art. 128 kk zostały przekazane do rozpoznania przez sądy wojskowe, niezależnie, czy przestępstwo popełnione było przed ogłoszeniem stanu wojennego, czy po jego ogłoszeniu.

Pierwszy proces czterech przywódców Konfederacji Polski Niepodległej był manifestacją propagandową władzy partyjno-rządowej, która przedstawiała konfederatów jako politycznych awanturników. Sugerowano również u niektórych członków założycieli KPN zaburzenia psychiczne, a nawet współpracy ze zbrodniarzami hitlerowskimi.

W dniu 8 października 1982 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego ogłosił wyrok w sprawie przeciwko czterem przywódcom Konfederacji Polski Niepodległej – Leszkowi Moczulskiemu, Romualdowi Szeremietiewowi, Tadeuszowi Stańskiemu i Tadeuszowi Jandziszakowi, uznając ich winnych tego, że:

- w latach 1979-1980, a R. Szeremietiew do 23 stycznia 1981 roku, w Polsce i poza granicami kraju, działając w celu obalenia przemocą ustroju PRL, osłabienia mocy obronnej kraju poprzez zerwanie jedności sojuszniczej z ZSRR, podjęli czynności przygotowawcze do osiągnięcia tego celu przez to, że utworzyli nielegalny związek pod nazwą Konfederacja Polski Niepodległej. Realizując program tego związku
 - organizowali w kraju członków i sympatyków do działalności godzącej w interesy PRL;
 - wykorzystywali aktualną sytuację polityczną i gospodarczą do kampanii propagandowej, mającej na celu uniemożliwienie konstytucyjnej działalności naczelnych organów władzy i administracji państwowej;
 - organizowali i popularyzowali wydawnictwa oraz urządzali manifestacje, nawołując do osłabienia mocy obronnej kraju;
 - utworzyli poza granicami kraju agendy związku, mające za zadania popularyzację programu i wydawnictw tego związku oraz organizowanie funduszy na jego działalność krajową,
- tj. o popełnienie przestępstwa z art. 128 § 1 w zw. z art. 123 kk i skazał [...] ³¹.

³¹M. Reniak, *op. cit.*, s. 123.

Leszek Moczulski skazany został na karę 7 lat więzienia, Romuald Szeremietiew i Tadeusz Stański na karę 5 lat więzienia, natomiast Tadeusza Jandziszaka skazano na karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres 5 lat. Sąd wyraził zgodę na opublikowanie wyroku w mediach³².

Po uprawomocnieniu się wyroku (1 lipiec 1983 roku) w procesie czterech przywódców KPN, do więzienia w Barczewie zostali przewiezieni: Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew i Tadeusz Stański.

W dniu 21 lipca 1984 roku Sejm PRL uchwalił amnestię, obejmującą m.in. wszystkich skazanych (58 osób) i tymczasowo aresztowanych (602 osoby) za czynu o charakterze politycznym.

Amnestia objęła trzech przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Jako pierwszy więzienie opuścił pod koniec lipca Romuald Szeremietiew. Na początku sierpnia zwolniony został Tadeusz Stański. W dniu 4 sierpnia 1984 roku z więzienia w został zwolniony przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski.

Po wyjściu z więzienia drogi czterech przywódców KPN rozeszły się. Konfederację opuścili: R. Szeremietiew, T. Stański i T. Jandziszak³³.

³² *Ibidem*.

³³ A. Dudek, M. Gawlikowski, L. Moczulski, *Bez wahania*, wyd. cyt., s. 171, 172.